

Owiadczenie. Władze PRL ogłosiły amnestię. Z radością witamy poza murami więziennymi naszych kolegów, którzy wierność ideałom "S" przypłaciли utratą wolności. Ze wzruszeniem myślimy o waszej ofiarności w służbie dla kraju, o waszej godnej postawie wobec represji, o waszej walce o status więźnia politycznego. Wierzymy, że powracacie do rodzin, do przyjaciół, do swoich miejsc pracy i że wierni naszemu programowi nadal wszystkie swoje siły oddacie na dzieło Polsce.

Uwolnienie wszystkich więźniów sumienia było czcownym żądaniem społecznym, zgodnym z zasadami pamiętnych porozumień społecznych 1980 roku. Wyrażamy wdzięczność wszystkim w kraju i za granicą, którzy udzielili poparcia temu postulatowi.

Z całą mocą stwierdzamy, że traktujemy przywrócenie porozumień społecznych i zawartą w nich zasadę pluralizmu związkowego i społecznego za niezbędny warunek wprowadzenia naszego kraju z kryzysu społecznego i gospodarczego. Jest to szansa dla wszystkich - dla władzy i dla społeczeństwa. Dla Polski. Tylko wtedy powstanie gwarancja, że akt amnestyjny nie będzie krótkotrwałym bizosem i że więzienia znowu nie zapełnią się ofiarami antyzwiązkowych represji. Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Jacek Merkel, Janusz Onyszkiewicz, Eugeniusz Szumiejko, Antoni Tokareczuk, Stanisław Wądołowski.

W drugim dniu procesu KOR-u, 18 VII, sędzia Przygódski odroczył rozprawę, motywując to zbliżającą się amnestią.

Pod więzieniem na Rakowieckiej 23 VII w oczekiwaniu na wyjście pierwszych amnestionowanych zebrał się kilkudziesięcioosobowy tłum oraz ekipy telewizji zachodnich. Tego dnia jednak nikt nie został zwolniony. Z przebiegów wiadomo, że przywódcy "S" i KOR-u zwalniani będą pojedynczo i rozwożeni do domów.

Andrzej Gwiazda otrzymał 21 VII postanowienie o aresztowaniu przysięstkę w związku z chorobą matki. Funkcjonariusze SB odprawiali go na dworzec. Kiedy nie dostał się na gdański ekspres, zawieźli go na spacer do Lasów Kabackich, a następnie dostarczyli na kolejny pociąg. W Gdańsku przed domem Gwiazdy oczekiwało na Andrzeja około 200 osób z kwiatami. W dniu dzisiejszym z Gwiazdą miał się zgłosić z powrotem do aresztu na Rakowieckiej.

Andrzej Słowiak, oskarżony o obrazę naczelnika więzienia w Barczewie, stanął 14 VII przed sądem w Olsztynie. Odrzucając oskarżenie stwierdził, że władze dążą do fizycznego wyniszczenia przeciwników politycznych. Po złożeniu oświadczenia A. Słowiak zemlał /w czerwcu zakończył długotrwałą głodówkę, cierpi na chorobę wrzodową żołądka - p. IS 209 i 210/. Sąd odroczył rozprawę.

Dalsze represje wobec rodziny Tadeusza Jedynaka /p. IS 217/. Do mieszkania krewnych T. Jedynaka 7 VII wtargnęła SB, bezpośrednio po przybyciu Marii Jedynak, żony przew. Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, która przywiozła tam córkę na wakacje. Zatrzymane na kilkanaście godzin gospodarzy mieszkania oraz ich syna. Maria Jedynak została 10 VII po raz kolejny zabrana z pracy na parogodzinne przesłuchanie do Katowic, gdzie oprowadzono ją po areszcie śledczym. Sugerowano jej, że jeśli mąż nie ujawni się do 22 VII, to nie obejmuje go amnestia; jeśli zaś ona do 16 VII nie wskaże miejsca jego pobytu, zostanie aresztowana pod zarzutem ukrywania męża, a rodzinę "wykończą się metodami hitlerowskimi". Groźne jej również wyrzuceniem z pracy i wykwatowaniem.

W pierwszych dniach lipca rozrzucono w Warszawie ulotki z żądaniem wypuszczenia więźniów politycznych oraz z tekstem Z. Bujaka o rozmiarach bojkotu wyborów.

Pomnika Powstania Warszawskiego nie będzie. Decyzją Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu M. Stoł. Warszawy 17 VII zawieszono zostało Prezydium Społeczno-Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego 1944. W jego miejsce powołano Zarząd komisaryczny złożony ze showidowców, zmieniając jednocześnie nazwę pomnika na "Bohaterów Powstania Warszawskiego". Od kilku miesięcy kuluarowe naciski i oficjalne rozmowy z Komitetem zmierzały do tego, by Pomnik przeimienować na "Powstańców Warszawy" lub "Powstańców Warszawskich" /motywacja: powstanie warszawskie było demonstracją antyradziecką/. Gdyby Społeczny Komitet

